
Wspomnienie ... pożegnanie

Bardzo często czekamy na wieści, zawsze na te dobre, miłe i bliskie sercu ... jednak czasami przychodzą te złe, nieoczekiwane i trudne do przyjęcia. Złe wieści docierają szybko ... są wśród nich takie, które zostawiają trwały ślad w ludzkiej pamięci i głęboki żal, że Ktoś bliski i ważny odszedł na zawsze ... W sobotę odszedł Janek, dobra dusza strzeleckiej braci, instruktor i animator twórczej działalności na niwie strzeleckiej. Był współzałożycielem i wieloletnim prezesem Szczecińskiego Towarzystwa Strzeleckiego i autorem prężnego rozwoju tego stowarzyszenia. Poznalismy się wiele lat temu, łączyła nas przyjaźń i pasja strzelecka, szczególnie ta związana ze strzelectwem praktycznym IPSC. Wielokrotnie we dwójkę wyjeżdzaliśmy na prestiżowe zawody w różne rejony kraju. Wspólnie z wojskowymi kolegami ze szczecińskiego Korpusu Północny Wschód założyliśmy i przez kilka lat prowadziliśmy szczeciński oddział Związku Strzelectwa Praktycznego. Organizowaliśmy wiele zawodów, w których poza członkami naszego klubu brały udział zespoły z wszystkich formacji mundurowych naszego województwa, a także spoza jego granic. Janek był nie tylko działaczem i strzelcem sportowym, jako prawnik służył glosem doradczym i ewidentną pomocą w rozwiązywaniu trudnych spraw. Uśmiech i życzliwość go nie opuszczały, tego uczucia doświadczyło też wielu z nas. O tym, że zmaga się ciężką chorobą wiedzieliśmy wszyscy, wierzyliśmy w to, że poradzi sobie z nią, wygrał przecież wiele pojedynków ... niestety ... w tym najważniejszym uległ. Pozostały wspólne zdjęcia, wspomnienia i nasza pamięć.

Zbyszek